CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 75. — ROK XXV. | KRAKOW, SRODA DNIA 28. MARCA 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr [illegible]
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracy „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Rewolucya w Rosyi.

Przewiezienie rodziny carskiej do Anglii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi za „Vossische Zeitung“ ze Sztokholmu, że rodzina cara będzie przewieziona do Anglii, skoro tylko dzieci cara, które są chore, powrócą do zdrowia.

W. książęta pozbawieni godności wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi: Oprócz W. ks. Michała Aleksandrowicza, który pozostaje na razie jeneralnym inspektorem kawaleryi, wszyscy inni wielcy książęta zostali pozbawieni godności wojskowych.

Marynarka rosyjska za republiką.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi za „Vossische Zeitung“ ze Sztokholmu: Na ostatniem posiedzeniu rady robotników i żołnierzy oświadczył Skobelew, że według prywatnych wiadomości Kronstad, Rewel i Sebastopol oświadczyły się za republiką. Cała marynarka jest nawskróś republikańską. Republikańscy robotnicy odnieśli wielkie zwycięstwo, jednak to zwycięstwo nie jest jeszcze ustalone, gdyż niektórzy dyplomaci w Petersburgu pod maską przyjacieli robotników starają się przywrócić absolutyzm.

Obawy przed zawarciem odrębnego pokoju.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Zeit“ za francuskim „Progress“ donosi, że sojusznicy obawiają się wzrostu władzy socyalisty Czcheidze, gdyż socyaliści dążą do zakwestyonowania zwycięstwa sojuszników w drodze odrębnego pokoju.

Wojsko przeciw pacyfistom.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi z Petersburga: Pułk wołyński, pierwszy pułk, który przyłączył się do rewolucyi, udał się do pałacu taurydzkiego, by zapewnić rząd o swojej wierności i wskazać na konieczność dalszego prowadzenia wojny aż do zwycięstwa. Muzyka grała Marsyliankę. Na niesionych w pochodzie czerwonych sztandarach widniały napisy: Nie zdradzajcie towarzyszy w rowach strzeleckich! Róbcie pociski! Kilku pacyfistów próbowało przemówić, lecz nikt ich nie słuchał.

Akces wielkich książąt do nowego rządu.

Petersburg. (B. kor.) Wielcy książęta: Mikołaj Mikołajewicz, Mikołaj Michałowicz, Aleksander Michałowicz, Borys Włodzimierzowicz, Sergiusz Michałowicz, Jerzy Michałowicz, Demetryusz Konstantynowicz, książęta: Gabryel Konstantynowicz, Igor Konstantynowicz oraz książę Aleksander Oldenburski, **wysłali do prowizorycznego rządu telegram, w którym w zupełności przyłączają się do zapatrywania, wyrażonego w manifeście abdykacyjnym wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza. Równocześnie wyrażają oni silne postanowienie popierania wszelkim sposobem rządu prowizorycznego. Co się tyczy dóbr apanażowych wielkich książąt i książąt, wyrazili oni zdanie, że zgodnie z wyżej wymienionym manifestem, dobra te są obecnie własnością państwa.**

Rosya republiką.

Sztokholm. Sztokholmski korespondent „Russkoje Słowo“ otrzymał telegrafem bez drutu wiadomość z Moskwy, według której proklamowanie republiki w Rosyi nastąpi niebawem. Niema już wątpliwości, że w Rosyi postanowiono nieodwołalnie obalić monarchię.

Sytuacyę na Ukrainie przedstawiają jako szczególnie niepokojącą.

Uwięzienie Evertha i Hurki.

Berno. Z Petersburga donoszą do „Petit Journal“: Komitet wykonawczy Dumy rozkazał internować zwolnionego od obowiązków gen. Evertha. Przewieziono go do Petersburga. Aresztowano także Hurkę.

Finlandya tworzy własną armię.

Monachium. Według depeszy nadeszłej z Bazylei do „Muenchener Ztg.“ donoszą z Petersburga do „Petit Parisien“: Finlandczycy postanowili utworzyć własną narodową armię, która będzie występowała u boku wojsk rosyjskich. Będzie to odpłatą za uznanie przez rząd prowizoryczny dotychczasowych praw Finlandyi, za to, że Finlandczycy otrzymali zupełną amnestyę, oraz za przyrzeczoną Finlandyi przez rząd prowizoryczny rozleglejszą swobodę.

Z rozmyślań gospodarczych.

Wojna, sprawczyni nędzy i trosk ogółu jest zarazem karmicielką, pomnożycielką fortun nienaruszonych przez wypadki, chojną żywicielką tych, którzy kapitał uruchomiony w przemyśle handlu i dostawach dla armii rzucili na wojenny rynek pracy, wykorzystując podatny dla spekulacyi grunt. Zwierciadłem stosunków w tej dziedzinie są wielkie banki, przez które przewalała się i przewala w czasie wojny fala pieniądza. W pierwszym zaś rzędzie te banki, które objęły protektorat nad przemysłem, skupiające rozmaite gałęzie produkcyi, dla których wojna nie była hamulcem, lecz popędem.

Każdy rok wojny wzmagał obroty bankowe, a obecnie wielkie wiedeńskie banki zamykają swe bilanse niepamiętnie rekordowemi cyframi. W drodze lombardu przelewały się z kas bankowych do skarbca wojny miliardowe sumy tworzące 40—50% subskrybowanych na pożyczki wojenne kapitałów. Źródłem, z którego chojnie czerpano pieniądz na prowadzenie wojny były zyski wojenne z poprzednich lat, dostarczające gotówkę dla dalszego obrotu, podstawę dla nowych zysków. Uwięzione miliardowe kapitały w papierach i akcyach kredytowych uruchomiono bardzo sprawnie. Banki pracowały dla państwa, wywiązując się wybornie ze swej roli do jakiej je powołano, nie bez wielkich także korzyści dla swych akcyonaryuszy. Niederösterreichische Escompte Gesellschaft, Verkersbank ukończyły już bilansy, a kończy je także: Bodenkreditanstalt, Creditanstalt i Union Bank zaś Anglobank i Länderbank w postnym tygodniu wykończą swe tłuste bilanse.

Czuwa jednak nad niemi oko władz skarbowych, uwagi jego nie ujdzie żadna pozycya, żaden prywatny kapitalista i klient bankowy, nie będą w stanie usunąć się od odstąpienia państwu części zysków jakie mu ono w najrozmaitszych formach dostarczyło. Tego obawia się bardzo homonovus, pilnie strzeżony, aby z gotówką zarobioną na wojnie nie wyemigrował do krajów neutralnych, zanim nie złoży na rzecz państwa wymierzonego mu podatku od zysków, jakie w czasie wojny osiągnął. Wymagają tego także proste względy sprawiedliwości, gdyż ogółu społeczeństwa obarczonego ciężarami wojny, nie można niemi nadmiernie przygniatać, a odciążyć je powinni ci, których wojna wzbogaciła, tworząc całe roje dorobkiewiczów, obracających milionowemi sumami czerpanemi przeważnie z wyzysku mas, spekulacyi i podbijania cen na ukrywanych zgrabnie zapasach towarowych.

Kraj nasz i społeczeństwo nasze, nie cieszy się wielką ilością homonovusów, a świadczą o tem trudności sfruktifikowania gotówki deponowanej w bankach i kasach, którą uruchomić trudno w kraju z powodu braku przemysłu. To powoduje odpływ pieniądza z kraju, za pośrednictwem filij obcych banków, do wielkich zewnętrznych młynów pieniądza będących w bezustannym ruchu.

Sądzimy, że nasze banki mające tak pewne podkłady jak ziemia i wartości realne, postarają się o stworzenie lokat rodzimych dla uchodzącego pieniądza z kraju, którego odpływ byłby zbrodniczym w czasie gdy uruchomione życie gospodarcze zażąda finansowego popędu, gdy staną przed nami obowiązki, jakie dyktować nam będzie samodzielność gospodarcza i wyzwolenie się od zewnętrznych naszych opiekunów, żerujących obficie w powolnym a biernym wobec obcej dyktatury kraju. Tylko przez przestrzeganie przykazania: „Swój do swego“ będziemy mogli uwolnić się od tej przykrej zależności, nauczymy się rozróżniać także własne rdzennie polskie placówki finansowe od pozornie własnych, tj. tych, które spełniają tylko funkcye usłużnego faktora, dla dobrze zorganizowanego obcego kapitału i związanej z nim a wciskającej się do kraju obcej przedsiębiorczości.

Z tego punktu widzenia powinniśmy także patrzeć na wszelkie powstające nowotwory finansowe i gospodarcze, za któremi zwykł się ukrywać ten co wyciągał z kraju zawsze dotychczas i jawnie wszelkie korzyści. Powinni o tem pamiętać także ci, którzy przeprowadzają wielkie a szumne plany dla wyodrębnienia kraju, a w praktyce codziennej sami odsuwają wszelką możność wyodrębnienia dążąc do coraz większej zależności od nawiązywanych ciągle nowych węzłów. Pocieszać się możemy tem, że wzrastające uświadomienie gospodarcze u ogółu, wyleczy upornych od uprawianego przez nich a szkodliwego dla kraju faktorstwa. **R. W.**

Brak zboża we Francyi.

W czasopiśmie francuskiem „Oeuvre“ prof. College de France Jan Brunhes zajmuje się szczegółowo grożącem Francyi widmem głodu, wywołanem brakiem zboża. Przyczynę upatruje częścią w zdarzeniach przypadkowych, jak np. w fakcie, iż zaopatrująca rynki europejskie Argentyna wskutek niepogody dotknięta została trzykrotnym z rzędu nieurodzajem, częścią redukcyą obszaru uprawnego państw wojujących, która zdaniem jego jest następstwem zmniejszenia się sił roboczych. I tak np. Kanada utraciła wskutek wstąpienia do armii angielskiej niemniej jak 400.000 zdatnych do pracy mężczyzn. Na rynku światowym deficyt wynosi 13 milionów podwójnych centnarów. We Francyi żniwa ostatnie przyniosły tylko 58 i pół miliona podwójnych centnarów, czemu przeciwstawić należy przeciętnie 92 milionów podwójnych centnarów rocznego zapotrzebowania.

Sytuacya więc, zdaniem profesora Brunhes'a, jest poważna, a chociaż podziwiać trzeba wytrwałość pozostałych w domu pracowników rolnych, to zapytać należy, czy wysiłki te znalazły uznanie i poparcie takie, na jakie zasługują.

Jak zapytanie to jest uprawnionem, dowodzi list pewnego francuskiego rolnika, zamieszczony w „Tempsie“. Rolnik ów skarży się na bezwzględność władz wojskowych. Między innemi przytacza następujący wypadek: Niedawno biwakowała we wsi X. artylerya. W wiosce, jak w całej zresztą okolicy, nie brak ugorów, nadających się na pomieszczenie parku artyleryjnego. Cóż się jednak dzieje? Dla pomieszczenia szuka się pola z wspaniałą koniczyną. Gdy właściciel pozwolił sobie na protest, otrzymał nader nieprzyjemną odpowiedź. Może otrzyma odszkodowanie — lecz koniczyna została zmarnowaną, a dla państwa powstały niepotrzebne wydatki.

W paryskim „Journal'u“ pisze Urbain Gohier, co następuje: „Kwestya żywnościowa jest obecnie jedną z najważniejszych nietylko dla państw wojujących, nietylko dla neutralnych, lecz dla całej ludzkości. Swego czasu zwróciliśmy uwagę na sprawozdanie izby rolniczej dla Prus Wschodnich, zaznaczając, iż „Francya i jej sprzymierzeńcy wyjdą zwycięsko z tej wojny, jeżeli przed czasem poczynią potrzebne zarządzenia, aby nie dopuścić do przesilenia żywnościowego“. Obecne położenie jest ciężkie. Według sprawozdania izby handlowej w Lionie z dnia 1 lutego 1917 r. tegoroczna nasza produkcya z 30 milionami centnarów podwójnych cofnęła się w porównaniu do normalnej konsumcyi rocznej.

Od czasu inwazyi żniwa cofnęły się: 91 mil. podwójnych centnarów r. 1912, minus 82 mil. podw. centn. w r. 1913, minus 77 mil. podw. centn. w r. 1914. Z redukcyą obszaru uprawnego spadł sprzęt w r. 1915 na 60 i pół mil. podw. centn., a w r. 1916 na 58 i pół mil. podw. centn. Równocześnie jednak wzrasta zapotrzebowanie. W magazynach polowych marnieją zapasy zboża, a w kraju spasa się bydłem zboże i chleb. Cena maksymalna 33 franków za zboże, za które rząd w Stanach Zjednoczonych płacił 50 do 55 franków, odstrasza rolników od uprawy zboża, która i tak jest obciążoną wyższemi zarobkami, większemi cenami na nawozy, ubrania, pożywienie etc.

Dostawcy nasi: Rosya, Rumunia, Argentyna i Stany Zjednoczone nie wchodzą w rachubę. Australia mogłaby jedynie pomódz. Brak nam jednak okrętów transportowych i 30 do 35 mil podw. cent. aż do własnych żniw. Do tego dochodzi zapotrzebowanie Anglii, której żniwa wynosiły zamiast 60—40 mil. podw. centnarów. Włochy również mają trudności w wyżywieniu.

Znajdujemy się — kończy wywody swoje Urbain Gohier — w krytycznem okresie aż do własnego sprzętu. Kto jednak zagwarantuje, iż żniwa w Stanach Zjednoczonych w r. 1917, w Argentynie w styczniu 1918 r., a w marcu i kwietniu 1918 r. w Indyach wypadną dobrze?

3 „Poradnik dla samouków“.

(Dokończenie).

Jakkolwiek tom niniejszy tworzy zamkniętą w sobie całość, to jednak jest on tylko częścią zakreślonego na wielką skalę wydawnictwa pod tą samą nazwą i nie bylibyśmy w stanie wartości jego należycie ocenić, gdybyśmy temu drugiemu nie poświęcili kilka uwag. Mieści się w niem bowiem wielka idea, pod znakiem której ukazało się już kilkanaście poważnych tomów w kilku wydaniach, pomysł wielkiej organizacyi samouctwa.

Istotnie dziwne odbieramy wrażenie, gdy się przypatrzymy początkom pomysłu, warunkom życia narodu, wśród jakich powstał i źródłom, z których wypłynął.

Pierwsze tomy „Poradnika“ sięgają lat dziewięćdziesiątych, a więc czasów największego skrępowania szkoły polskiej i dążności oświatowych systemem szkolnym rosyjskim, równocześnie zaś epoki, w której społeczeństwo pod wpływem haseł pozytywnych i pracy organicznej, pozbywając się zaś przytem zbytniej jednostronności panującej poprzednio, czemraz skuteczniej przeżyło swe siły w walce z uciskiem, budując byt narodowy od podstaw na dążeniach oświatowych i ekonomicznych. Zdaje się, iż nie postąpimy fałszywie, jeżeli postaramy się na tle tych właśnie momentów wyobrazić sobie powstanie myśli podstawowej „Poradnika dla samouków“, która wyda się teraz tem głębszą i tem śmielszą, jako chęć zastąpienia uniemożliwionej nauki szkolnej jak najszerzej zorganizowanem samouctwem.

Myśl tę powziął i przeprowadził wspaniale jeden człowiek, Stanisław Michalski, występujący na zewnątrz jako wydawca Poradnika wspólnie z A. Heflichem.

Zgromadziwszy współpracowników, rozpoczął pracę obmyślaną w najdrobniejszych szczegółach wedle założonego planu. Rozpoczęto więc wydawnictwo od „Bedekera po nauce“, jak dosadnie „Poradnik“ nazwano, wskazującego co i jak czytać w zakresie wszystkich działów nauki, wedle podziału na trzy kolejno po sobie następujące stopnie elementarny, średni i wyższy; dla wprowadzenia zaś do poszczególnych nauk podano Wstępy, przedmowy, treści ogólniejszej do czytania przed rozpoczęciem studyów. Wstępy te pisane były wedle ogólnego jednolitego zarysu, uwzględniającego zarówno teoretyczne stanowisko danej nauki jak i potrzeby metodyczne i dydaktyczne jej studyum. Wreszcie dołączono szereg artykułów specyalnych o systemach wykształcenia i wykształceniu ogólnem, popularyzowaniu wiedzy i samouctwie, brakach polskiego piśmiennictwa naukowego z listą proponowanych jego uzupełnień i t. d. Równocześnie zaś zwracał się „Poradnik“ do swych czytelników z kwestyonaryuszami, pobudzając ich, by nadsyłali listy z uwagami, czego w „Poradniku“ szukali, a co znaleźli, jak dalece korzystali ze wskazówek w nim zawartych, jak kształcili się z jego pomocą; zachęcał do nadsyłania spostrzeżeń nad własnem życiem umysłowem i jego rozwojem, analiz, autobiografii, udzielał od redakcyi i odpowiedzi i wyjaśnień na zadane pytania.

Następna, druga serya „Poradnika“ zawierała wykład zagadnień p. t. „Świat, człowiek“; po każdym z artykułów podano krótkie notatki bibliograficzne. W ten sposób mieli czytelnicy, posiadający już pewne przygotowanie z nauk przyrodniczych i humanistycznych, nabyć sumę wiadomości niezbędnych do wyrobienia poglądu na świat i naturę człowieka. Wreszcie trzecia serya, która wyszła pod tyt. „Dzieje myśli“, zawiera zarys historyi nauk i metod badań naukowych, poczynając od pojęć i poglądów przednaukowych i uwzględniając dzieje nauk szczegółowych aż do najnowszych czasów.

Tak ukształtowane wydawnictwo „Poradnika dla samouków“, znajduje się w ciągłym rozwoju i stanowi dziś poważną instytucyę kulturalną.

Zdawaćby się mogło z początku, że zamierzone dzieło przechodzi siły jednego człowieka. Jednak wśród tej epoki trzeźwej pracy społecznej dziwny krzepi najdzielniejszych pionierów czynu romantyzm, pozwalający im mierzyć siły na zamiary i zwyciężać. Wydawca stworzył rzeczywiście, tak jak zamierzał, organizacyę samouctwa: skupił jako współpracowników najwybitniejszych uczonych wszystkich dzielnic Polski i potrafił nawiązać nici między redakcyą a czytelnikami. Trudno pomyśleć ile w tem pracy, zabiegów i umiłowania przedmiotu wydawca bowiem nietylko dbać musiał sam o każdy szczegół zewnętrznego wyposażenia, lecz pozostawał w najściślejszej łączności ze wszystkimi autorami, utrzymując żywą wymianę myśli w sprawie każdego artykułu. To też człowiek ten, który zawsze w cień się chował i usuwał poza swoje dzieło, zapracował nietylko na gorące uznanie, ale i podziw wszystkich, którzy się z nim kiedykolwiek stykali.

Nakoniec jednak jeszcze należy o jednej wspomnieć stronie wydawnictwa. „Poradnik dla samouków“ wychodzi z zapomogi Kasy im. Dra J. Mianowskiego“. Działalność tej instytucyi dość mało jest w Galicyi znana, dlatego też dobrze będzie i o niej podać na tem miejscu niektóre informacye. Dr. Józef Mianowski był lekarzem i rektorem Szkoły Głównej warszawskiej w latach jej istnienia 1862—1869. Celem uczczenia jego pamięci grono byłych uczniów tej Szkoły przystąpiło do założenia instytucyi, mającej za zadanie popieranie pracy naukowej, a nazwanej „Kasą pomocy dla osób pracujących na polu naukowem im. doktora medycyny Józefa Mianowskiego“. Między założycielami i pierwszymi członkami Komitetu Kasy, która rozpoczęła swe czynności 6 października 1889, byli Tytus Chałubiński, Jakób Natanson, dr. Konrad Dobrski, Piotr Chmielowski, Władysław Cholewiński, Stanisław Kronenberg, Henryk Sienkiewicz. Jakkolwiek działalność Kasy została skrępowana ustawami i narzuconemi przez władzę zastrzeżeniami, odjęto jej bowiem możność czynnej inicyatywy naukowej, a pozostawiono jedynie bierną rolę wspierania materyalnego przedsięwzięć naukowych, zastrzegając nadto, że „pożyczki i zapomogi nie mogą być wydawane obcym poddanym, jak również poddanym rosyjskim, zamieszkującym za granicą, bez zezwolenia rządu“ — rozwinęła się ona niezmiernie szybko i pomyślnie. Dzięki licznym zapisom wzrastały środki finansowe, równocześnie zaś z niemi wzrastał także zakres czynności. Katalog wydawnictw Kasy tworzy już sporą broszurę. Jak pisze historyk Kasy „większość najpoważniejszych dzieł wydanych w Królestwie... z dziedziny medycyny, przyrody, techniki, matematyki, prawa, ekonomii, filozofii i literatury polskiej tylko dzięki zapomogom Kasy mogła stać się dorobkiem naukowym społeczeństwa naszego“.

Dla zilustrowania położonych na tem polu zasług przytoczymy szereg większych wydawnictw wyszłych z zapomogi Kasy Mianowskiego:

Glogera: „Encyklopedya staropolska ilustrowana“, „Słownik języka polskiego“, „Encyklopedya wychowawcza“, „Słownik geograficzny“. Z wydawnictw przyrodniczych: „Przegląd filozoficzny“. „Przegląd

Akcya pojednania między carem a ludnością.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi: Na konferencyi delegatów sojuszników w Petersburgu lord Milner zainicyował akcyę pojednania między carem a ludem. W ten sposób w najkorzystniejszym wypadku burżuazya dostałaby się do władzy, a lud wyszedłby z próżnemi rękami.

Obchodzenie się z rodziną carską.

Kopenhaga. Via Sztokholm donoszą, że zrzucony car nie będzie ostro traktowany. Musi on i nadal przebywać w swoim pokoju w Carskiem Siole, lecz nie będzie traktowany jako jeniec. Stojące na czele nowego rządu osobistości są skłonne obchodzić się z nim z wszelką uprzejmością. Natomiast carowa, jako Niemka z rodu, zażywa niejakich względów tylko z powodu choroby jej syna.

Niepokoje w południowej Rosyi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Reichspost" donosi z Sztokholmu, że w guberniach południowo-rosyjskich wypadki petersburskie znane były dopiero w dwa dni później. W samym Kijowie zrazu wszystko miało spokojny przebieg, dopiero później wybuchły niepokoje i rozruchy. Klasy inteligencyi demonstrowały pod pomnikami carów Mikołaja I. i Aleksandra II. przeciwko pokojowi.

Dn. 19 b. m. rozpoczęły się demonstracye studentów pod pomnikiem Stołypina. — Ukraińcy na zgromadzeniu domagali się pełnej autonomii dla Ukrainy.

Korespondent „Reichspost" zauważa, że oderwanie się Ukrainy w obecnych stosunkach jest nieprawdopodobne, chyba żeby chaos w Rosyi przybrał takie rozmiary, że oczywiście o oderwaniu możnaby mówić.

Z ruchu rewolucyjnego.

Berno. (B. kor.) Minister sprawiedliwości, Kierenski, oświadczył petersburskiemu korespondentowi „Petit Parisien", że pułki, które przyszły do Petersburga, aby wziąć udział w rewolucyi, będą odesłane do swoich garnizonów pod warunkiem, że te wojska i oficerowie wybiorą komitety, mające utrzymywać kontakt z komitetem centralnym. — Kobiety nie będą do wyborów dopuszczone, ponieważ taka reforma wśród obecnych trudnych okoliczności nie może być przeprowadzona.

Pokłosie po-rewolucyjne.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 26 marca, że odkryto około 600 karabinów maszynowych rozstawianych w różnych punktach miasta. Podczas pierwszego przedstawienia w operze od wybuchu rewolucyi dwaj członkowie komitetu wykonawczego Dumy wygłosili z dawnych lóż cesarskich przemowy do obecnych. Przemawiali także członkowie Dumy, robotnicy, żołnierze i posłowie. Tłum włościan, żołnierzy i robotników śpiewając pieśni, udał się do Jasnej Polany i wysłał do wdowy po Tołstoju deputacyę z prośbą w imieniu ludu rosyjskiego, by z portretem Tołstoja ukazała się tłumowi. Gdy hrabina się zjawiła, wszyscy śpiewając, padli na kolana.

---

historyczny", „Przegląd pedagogiczny", „Ekonomista", „Prace filologiczne", „Pamiętnik fizyograficzny", „Wisła". Wreszcie z wydawnictw zbiorowych: Biblioteka filozoficzna, „Monografie w zakresie dziejów nowożytnych", „Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików polskich", „Biblioteka matematyczno-fizyczna" i t. d. Niewątpliwie, iż na tego rodzaju działalność potrzeba znacznych funduszów, na zakończenie pragnę tedy podać kilka cyfr wyjętych z ostatniego sprawozdania Kasy za rok 1915. Bilans Kasy za rok sprawozdawczy wykazuje kwotę 1.841.704 rb. W tem wykazano między innemi pozycye: Kapitały darowane lub zapisane na rzecz Kasy, na cele ogólne lub specyalne 717.460 rb. Kapitał zasobowy 939.250 rb., Kapitał obrotowy 146,889 rb. Zapomogi i pożyczki wypłacone 269 osobom wynosiły w roku sprawozdawczym 183.801 rb. zaczerpnięte zostały one zaś w pierwszym rzędzie z funduszu obrotowego, którego dochód osiągnął cyfrę 221.228 rb. Zapisów i darowizn na rzecz Kasy od początku jej istnienia do końca 1915 roku uczyniono 86. Kasa liczy 88 członków założycieli, 164 członków honorowych (z jednorazową wkładką 100 rb.) i 188 członków rzeczywistych. Kasą zarządza Komitet z 12 członków, na którego czele stoi jako przewodniczący rektor uniwersytetu warszawskiego dr. Józef Brudziński.

Dr. Tadeusz Czeżowski.

Rosya rewolucyjna a Polska.

Warszawa. (B. kor.) „Nowa Gazeta" omawia w artykule: „O rewolucyi rosyjskiej i kwestyi polskiej" na podstawie doświadczeń z r. 1905 sprawę, jak Polacy chcieli się zachować wobec obecnego przewrotu. W artykule powiedziane jest: W r. 1905 Polacy pozostawali w ścisłym kontakcie z rewolucyą rosyjską. Wtenczas wyłoniło się hasło autonomii. Kiedy jednakże pokazało się, że także i ruch przewrotowy w Rosyi postponuje interesy polskie, socyalizm polski stworzył rewolucyjną grupę radykalnej inteligencyi, która przedewszystkiem wysunęła ideę niezawisłości. Polityka niezawisłości znalazła niebawem poklask nawet w kołach umiarkowanych. Podczas wielkiej wojny europejskiej wszystko co w Polsce było zdolnem do czynnej polityki, podjęło program nieodwołalnego wyswobodzenia z niewoli rosyjskiej.

Na pytanie, czy obecny rząd rosyjski może w jakikolwiek sposób zmienić zasadniczą linię polityki polskiej, odpowiada dziennik bezwarunkowem: „nie". Polska pragnie samoistnego życia państwowego. Złączenie z konstytucyjną Rosyą byłoby dla Polski tak samo katastrofą, jak łączność z Rosyą autokratyczną. Gdyby Rosya zdobyła się na najidealniejszą konstytucyę i gdyby ta wolna Rosya zapowiedziała nam tak, jak Rosya despotyczna zjednoczenie i wypełnienie snów naszych ojców, to przecież wybór już jest dokonany. Polska uważa się już za niezawisłe państwo powołane do urzeczywistnienia swojej egzystencyi na podstawie aktu z 5 listopada.

KONSTYTUANTA — W PETERSBURGU.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi z Petersburga: Rząd tymczasowy oświadczył, że konstytuanta odbędzie się w Petersburgu.

Demonstracye przeciw wojnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Neues W. Journal" donosi z Lugano, że w dniach 24. i 26. bm. w Medyolanie odbyły się demonstracye uliczne przeciwko dalszej wojnie. Uwięziono także szereg radców miejskich.

Planowany zamach na Lloyda Georga.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi za „Lokal-Anz." o uwięzieniu w Londynie Rosyanina Zydeklowa, który chciał wtargnąć do urzędu spraw zagranicznych, rzekomo dla wykonania zamachu na Lloyda Georgea.

Nastrój wojenny w Ameryce.

Amsterdam. (B. kor.) Londyński korespondent „Allg. Handelsblad" donosi, że w Stanach Zjednoczonych nastrój wojenny wzmaga się i że rząd oczekuje ogólnego naporu do armii, którą zamierza wystawić. Nie ma już żadnej wątpliwości co do formy udziału Ameryki w wojnie.

Waszyngtoński korespondent „Daily Chronicle" donosi, że chęć czynnego udziału w wojnie wzmogła się, oraz że Wilson sam już jest teraz zdania, iż Stany Zjednoczone powinny na szalę rzucić wszystkie swe siły pomocnicze, a także swych ludzi. Obecnie ma być nawet prawdopodobnem, że prezydent przyłączy się do koalicyi i podpisze umowę co do niezawierania osobnego pokoju.

Z pruskiej Izby panów.

Berlin. (B. kor.) W Izbie panów obradowano nad wnioskiem hr. Hohensbroecha, wzywającym rząd, aby skoro ku radości wszystkich patryotów rozpoczęto nieograniczoną wojnę łodziami podwodnemi, teraz bez względu na jakiekolwiek wpływy, stosując wszystkie środki walki, działał w tym kierunku, by osiągnięto pełen honoru pokój, zapewniający polityczną i gospodarczą przyszłość ojczyzny i odpowiadający poniesionym ofiarom. Zaraz po otwarciu dyskusyi wiceprezydent królewskiego ministerstwa Breitenbach złożył imieniem rządu oświadczenie następujące: Od początku wojny zastosowano wszelkie możliwe środki wojenne, zmierzające do celu dla każdego Niemca zrozumiałego, by ojczyźnie wywalczyć pokój, zapewniający jej byt i przyszłość. Zapatrywanie, jakoby komenda cesarska dążąc do tego celu dała się jakiemikolwiek względami powstrzymać od ostrego zastowania środków walki, nie znajdzie w tej Izbie posłuchu. Bliższego rozpatrywania tego wniosku musi sobie rząd odmówić i powołać się może na stanowisko jednomyślne Izby z 29. marca 1916, według którego Izba uznała za rzecz wykluczoną omawiać sprawy, które bezpośrednio lub pośrednio łączą się z kwestyą komendy cesarskiej. Rząd królewski jest tego samego zdania co Izba co do oceny wojny łodziami podwodnemi i co do tego, że nasza nadzieja osiągnięcia zwycięskiego pokoju opiera się na czynach bohaterskich naszych wojsk lądowych i morskich. Gdyby z tym wnioskiem chciano połączyć dyskusyę o kwestyach wewnętrzno-politycznych, to rząd prosi o rozważenie, czyby nie należało dyskusyi tej przenieść do komisyi. Hr. Hoensbroech stawia wniosek, by jego wniosek odesłano do osobnej komisyi z 21 członków. Po uchwaleniu tego wniosku i wybraniu komisyi posiedzenie zamknięto.

Ponowny przegląd wojskowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu: Dziś ogłoszone mają być afisze zapowiadające przegląd zwolnionych ze służby wojskowej aż do 45. roku życia.

Narady biskupów węgierskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Reichspost" donosi, że w Budapeszcie rozpoczęły się wczoraj narady biskupów. Przed oficyalnem otwarciem odbyły się obrady nad kwestyą jednolitego duszpasterstwa dla wiernych obrządku łacińskiego i greckiego.

Obrady Związku narodowego niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Dziś zbiera się Związek narodowo-niemiecki dla obrad nad sytuacyą polityczną.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 28. marca 1917

SZTOKHOLM BEZ DEPESZ Z ROSYI.

Sztokholm. Od dwóch dni nie nadeszła tu żadna depesza z Petersburga.

TYTUŁ „INŻYNIERA".

Wiedeń. (B. kor.) Jutro ukaże się w Dzienniku ustaw państwa rozporządzenie cesarskie w sprawie uprawnienia do noszenia tytułu „inżyniera".

KONWENCYA NIEMIECKO-TURECKA.

Konstantynopol. B. kor. W Izbie deputowanych podczas obrad nad niemiecko-turecką konwencyą, wygłosił min. spraw zagraniczn. mowę, w której podniósł, że konwencya nie tylko ma wzmocnić węzły sojuszu między Turcyą i Niemcami, ale że także na przyszłość otwiera dalekie horyzonty dla gospodarczych stosunków. Minister zawiadomił, następnie że także we Wiedniu podjęto rokowania, celem zawarcia podobnej konwencyi z drugim potężnym sojusznikiem, Austro-Węgrami. Mają one szybki przebieg.

KRONIKA.

Z miasta.

ZIMA BEZ KOŃCA. Pomimo, że mamy już ostatnie dni marca, a przed tygodniem rozpoczęła się kalendarzowa wiosna, mimo, że dzień znacznie już dłuższy a o tej porze krzewy i murawy w innych latach zaczynały się już zielenić — w roku bieżącym jakby z reguły co rano wita nas zimowa biała szata na dachach, ulicach, plantacyach... Uparta zima tegoroczna w żaden sposób skończyć się nie chce. Grozi to wprost klęską, gdyż roboty polne ulegają znacznemu opóźnieniu, a przy braku materyałów opałowych szerokie warstwy zwłaszcza uboższej ludności cierpią dotkliwie z powodu uprzykrzonej aury obecnej.

LEGITYMACYE NA POBÓR MĄKI. Magistrat podaje do wiadomości, że legitymacye do poboru mąki w sklepach rejonowej sprzedaży na następny okres rozpoczynający się od dnia 1 kwietnia b. r. będą wydawały Biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych za pośrednictwem właścicieli realności w dniach 30 i 31 marca b. r. równocześnie z kartami chlebowemi. — W tym celu każdy właściciel realności względnie jego zastępca jest obowiązany zgłosić się w powyższych dniach we właściwem Biurze okręgowym po odbiór legitymacyi, otrzymane legitymacye doręczyć za potwierdzeniem odbioru lokatorom głównym, a następnie w ciągu 3-ch dni złożyć potwierdzenie odbioru w Biurze okręgowym. Niestosujący się do tego zarządzenia ulegną karze w myśl obowiązujących przepisów.

SPRZEDAŻ MĄKI NA ŚWIĘTA. Miejskie Biuro aprowizacyjne w sprawie sprzedaży mąki białej pszennej na święta komunikuje: Sprzedaż odbywać się będzie w sklepach rejonowych w czasie od 1—7 kwietnia b. r. na okres 14-dniowy t. j. od 1—14 kwietnia. Na jedną osobę wydawać będą sklepy za legitymacyami i kartami kontrolnemi 1/4 kg. mąki jęczmiennej do gotowania. — W miarę zapasów wydawać będą sklepy rejonowe na żądanie pęcak zamiast mąki jęczmiennej do gotowania.

Na zarządzenie prezydyum miasta sprzedawać będzie miejskie Biuro aprowizacyjne (ul. Poselska 12 parter) w czasie wyżej oznaczonym jak również za kartami kontrolnemi i legitymacyami grysik, jednak tylko dla niemowląt do 1 roku po 1/2 kg. na niemowlę.

Ludność żydowska, która otrzymała karty poboru na mace, z korzyści powyższego zarządzenia będzie wyłączona.

KONCERTY SYMFONICZNE W TEATRZE. W poniedziałek, dnia 2 kwietnia odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego pierwszy z trzech zapowiedzianych abonamentowych koncertów symfonicznych orkiestry, złożonej z muzyków garnizonu, pod kierunkiem dra Jana Plessa. Koncerty te, przygotowywane ze szczególną starannością od dłuższego czasu, dają rzadką w naszych stosunkach możność usłyszenia szeregu wielkich dzieł symfonicznych. — Abonenci, nabywający odrazu bilety na wszystkie trzy koncerty, otrzymują znaczną zniżkę ceny miejsc. Zamówienia abonamentów, które przyjmować będzie jeszcze do końca tygodnia księgarnia F. Eberta, napływają też licznie. Jednocześnie rozpoczęła się w kasie teatru sprzedaż pojedyńczych biletów na poniedziałkowy pierwszy koncert, składający się z Beethovena „Leonory" Nr III i V symfonii, oraz Wagnerowskiego „Czaru Wielkiego Piątku" z „Parsifala".

WIECZÓR RYTMICZNO-PLASTYCZNY. Na cele „schroniska dla żołnierzy" urządzono wczoraj w teatrze ludowym wieczór rytmiczno-plastyczny, który wypełniły produkcye kilkudziesięciu uczenic konserwatoryum zaszczytnie znanej nauczycielki tańca współczesnego p. Niny Dolli przy dźwiękach orkiestry wojskowej pod batutą dra Plessa. Ze względu na atrakcyjność popisów jak i na cel humanitarny publiczność wypełniła salę do ostatniego miejsca. Obfity program, złożony z tańców na tle utworów Chopina, Schuberta, Beethovena, Mendelssohna, Wrońskiego, Paderewskiego, Griega i in. bardzo podobał się przepełniającemu salę audytoryum, które też darzyło hucznymi oklaskami z gracyą, wdziękiem i odpowiednią mimiką, w barwnych kostyumach wykonane produkcye taneczno-rytmiczne. Na gorący aplauz zasłużyły przedewszystkiem: Chopina „Grand valse brillante", Schuberta „Moment muzyczny", Mendelssohna „Pieśń bez słów" i „Pieśń wiosenna", dziarski krakowiak Wrońskiego, „Pieśń miłości" Paderewskiego, oraz dopełniające programu cztery utwory Griega, zwłaszcza „Burza na pustyni" i „Pieśń Solvejgi", wykonane zbiorowo. Romantyczna muzyka Griega i barwność obrazów dały prawdziwie artystyczną całość.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Na obecną wystawę nadesłał Kazimierz Sichulski sześć dużych obrazów z cyklu „Wiosna". W ciągu bieżącego tygodnia sprzedano na wystawie następujące obrazy: „Wiosna", Wojciecha Weissa, „Przykra wiadomość" Artura Markowicza, kilka akwafort Skoczylasa oraz kilka pejzaży Turka.

Z Polski i ze świata.

MARSZAŁKOWIE U P. NAMIESTNIKA. Podczas pobytu namiestnika hr. Huyna we Lwowie zjawiła się u niego także na audyencyi deputacya marszałków powiatowych, prowadzona przez Stefana hr. Moysę, jako prezesa Związku prezesów Rad powiatowych.

NAUKI WIELKOPOSTNE DLA LEGIONISTÓW. W piotrkowskim „Dz. Narod." czytamy: W dniu 23 b. m. zakończyły się spowiedzią i Komunią św. wielkanocną nauki wielkopostne jakich przez dwa dni poprzednie udzielał w kościele po bernardyńskim kapelan wojsk polskich, ks. Dr Gilewicz. W nabożeństwie brali udział współpracownicy dep. wojskowego, oraz żołnierze i podoficerowie komisaryatu zaciągowego piotrkowskiego, którzy na rozkaz swej komendy przybyli na dzień 20 marca z Sulejowa, Ręczna, Uszczyna, Podolina, Rozprzy, Krzyżanowa, Kamińska, Gorzkowic, Parzniewic, Szydłowa, Bełchatowa, Szczercowa i Wieławy. Budującym był widok, jak zebrani w kościele legioniści ze skupieniem i uwagą słuchali nauk kapelana, który, przeżywszy z nimi całą niemal wojnę w polu, przemawiał do nich słowem ciepłem i braterskiem.

RUSZENIE LODÓW NA WIŚLE. B. kor. donosi Lublina: Niezwykle ostra zima tegoroczna przyczyniła się do wytworzenia nadzwyczaj silnej powłoki lodowej na Wiśle, sięgającej miejscami grubości 1 metra. W obrębie obszarów Polski, pozostających pod zarządem c. i k. armii, ruszyły lody na Wiśle z niezwykłą siłą między 20 a 25 marca, nie wyrządziły jednak takich szkód, któreby mogły wywołać powstrzymanie ruchu na głównych arteryach komunikacyjnych. Zwłaszcza trzy nowe mosty wiślane pod Sandomierzem, Puławami i Dęblinem nie odniosły prawie żadnej szkody. Zarząd wojskowy przystąpi zresztą bez zwłoki do naprawienia wszelkich szkód wskutek ruszenia kry powstałych.

JĘZYK URZĘDOWY ZARZĄDÓW MIEJSKICH. Dzienniki warszawskie donoszą: Ogłoszono świeżo rozporządzenie dotyczące języka urzędowego zarządów m. w generał-gubernatorstwie warszawskiem, z wyjątkiem m. Warszawy.

Językiem urzędowym dla magistratów i rad miejskich jest język polski. Pieczęcie i stemple miejskie mają być polskie. Zarząd miejski załatwia swe czynności w języku polskim. W korespodencyi z władzami niemieckiemi należy dołączyć uwierzytelnione niemieckie tłomaczenie. Tym członkom Rady m., którzy zwolnieni są od przepisu zawartego w par. 2 ordynacyi wyborczej, służy prawo posługiwania się przy rozprawach w kolegiach miejskich ustnie i w piśmie językiem niemieckim. Postanowienie to stosuje się również do członków magistratu. Władzy nadzorczej służy prawo, w miarę potrzeby, pozwolić na używanie języka niemieckiego w sprawach zarządu miejskiego, należy jednak, o ile możności uwzględniać prawa języka polskiego. Burmistrzom, jakoteż innym urzędnikom miejskim, niemieckiej przynależności państwowej, służy prawo używania języka niemieckiego we wszystkich sprawach służbowych.

ZBIÓRKA NA UBOGICH. „Dziennik Nar." donosi, że zbiórka, zainicyowana przez centralne Towarzystwo rolnicze na ludność cierpiącej nędzę w miastach, wykazała dotąd 34.000 i 55.000 rubli. Dwie piąte tej sumy użyte będą dla Warszawy, jedna piąta dla Wilna, reszta rozdzielona będzie na inne miasta.

BANDYTYZM. Prasa warszawska donosi, że na prawym brzegu Wisły grasuje banda opryszków, której herszteni jest niejaki Wieczorek, czy też Koperek. Terenem napadów są przeważnie gminy: Radzimin, Ręczaj, Wiązowna, Dembe Wielkie i Okuniewo. Władze, jak donosi „D. Warsch. Ztg", wyznaczyły nagrodę za ujęcie herszta opryszków, który dotychczas jest nieuchwytny. Nadto na prowincyi dokonali bandyci szeregu napadów.

ZJAZD NACYONALISTÓW ŻYDOWSKICH. Dzienniki warszawskie donoszą, że w poniedziałek, radny Pryłucki otworzył w Warszawie pierwszy zjazd kultury żydowskiej w sali pracowników handlowych żydów. Przybyło 150 delegatów z prowincyi. Dłuższy czas nie można było zorganizować prezydyum zjazdu, bo kandydaci bądź zrzekali się, bądź żądali tajnych wyborów. Wreszcie przy stole prezydalnym zasiedli pp.: Noe Pryłucki, Nomberg, Stupiński i Merker. Obrady toczyć się będą wyłącznie w żargonie. Wobec tego prasa warszawska nie będzie podawała sprawozdań ze zjazdu.

Z RADY ŻYWNOŚCIOWEJ. B. kor. donosi z Wiednia: Dnia 27 marca odbyło się posiedzenie Rady żywnościowej, na którem min. Hoefer przedstawił dotychczasowe zarządzenia rządu i nakreślił program gospodarczy na najbliższą przyszłość. Wybrano wydział pracy i 5 komisyi fachowych: mianowicie komisyę zbożową, komisyę dla ziemniaków i wszystkich produktów ziemnych służących do wyżywienia ludzi, komisyę dla paszy, komisyę dla bydła i produktów bydlęcych, komisyę dla importu środków żywności oraz dla przemysłu żywnościowego.

NAUCZYCIELKA FABRYKANTKĄ BANKNOTÓW. W Wiedniu aresztowano pewną nauczycielkę za wyrabianie dwukoronowych banknotów. Dokonywała tego w sposób bardzo prymitywny, ręcznie, piórkiem, a jednak tak udatnie, że powiodło jej się puścić pewną ich ilość w obieg.

PROCES HR. MIELŻYŃSKIEGO. „N. W. Journal" donosi: Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu proces przeciw hr. Ignacemu Mielżyńskiemu oskarżonemu o podbijanie cen zboża.

WALKA Z LICHWĄ ŻYWNOŚCIOWĄ. Celem skutecznego zwalczania lichwy żywnościowej w Niemczech radzą tam, jak wskazuje debata nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości z przed paru dni, nad ustawą, która przepisuje konfiskatę całego zysku, osiągniętego w drodze lichwy ze sprzedaży pewnego artykułu. Dotychczasowe kary, nakładające grzywnę w małej stosunkowo części osiągniętego zysku nie są w stanie zła wykorzenić.

CENA CHLEBA W ANGLII. B. kor. donosi: W Izbie gmin dep. Cosnier postawił w Izbie wniosek o ustanowienie ceny 45 ct. za klg. chleba upieczonego z 80 proc. mąki zbożowej i 20 proc. surogatów, oraz o ustanowienie maksymalnej ceny za zboże z 33 na 41 fran. a za inne surogaty stosownie do cen chleba.

„Allg. Handelsblad" donosi z Londynu, że po raz pierwszy od czasu wojny krymskiej, podskoczyła w Anglii cena chleba na jeden szyling za 4-funtowy bochenek. Obawiają się, że zachodzi brak środków żywności. Niesmak wywołało doniesienie kontrolora urzędu aprowizacyjnego lorda Devonporta, że policya otrzymała polecenie przeprowadzenia rewizyj domowych u osób podejrzanych o gromadzenie środków żywności.

ODZNACZENIE. Wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną i mieczami otrzymał za waleczność przed nieprzyjacielem nad porucznik 13 pułku piech. Wincenty Hans, krakowianin.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.